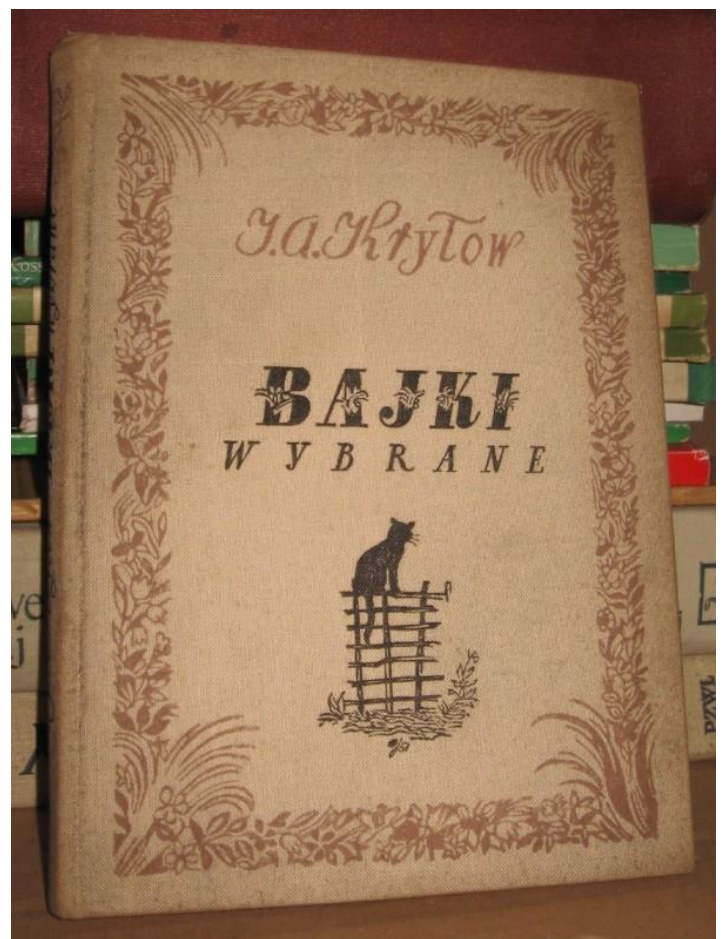
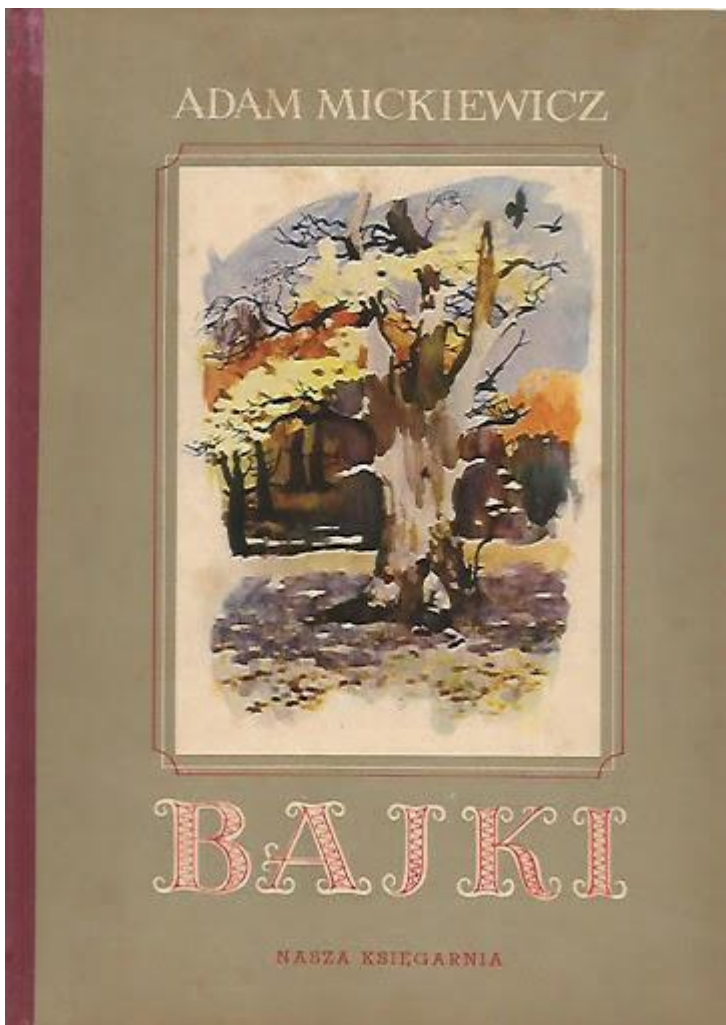
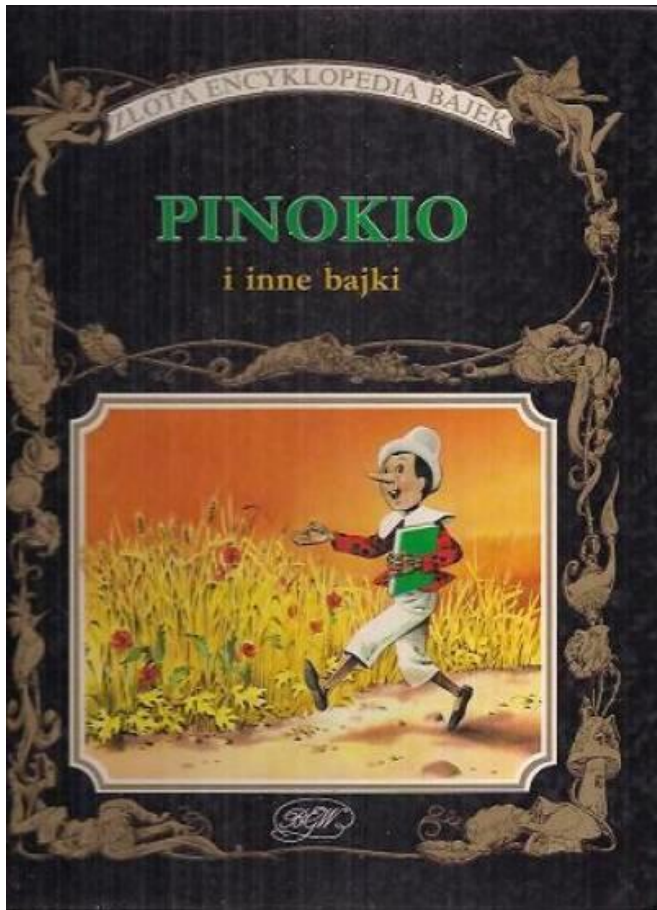


Załącznik nr 1







Zepsute auto

Franek i Adaś byli najlepszymi przyjaciółmi od pierwszych lat przedszkola. Już pierwszego dnia przypadli sobie do gustu. Adaś był bardzo żywiołowy i co chwilę miał nowe pomysły na świetne zabawy, a Franio chętnie w tych zabawach brał udział. Nic dziwnego więc, że w niedługim czasie chłopcy bawili się razem, do stołu siadali razem, nawet nie lubili tego samego jeść – buraczków i zielonej pietruszki w zupie. Panie w przedszkolu miały z małymi urwisami niemało kłopotów. Jeśli tylko coś stało się w przedszkolu, było wiadomo – chłopaki.

Nic też dziwnego, że chłopcy chcieli spotykać się również poza przedszkolem. Rodzice dzieci poznali się w przedszkolnej szatni i czasem razem wyjeżdżali – to do zoo, to do lasu na wycieczkę. Chłopcy bardzo lubili te wyjazdy. Podczas ostatniego spaceru w parku Franio zaprosił Adasia na swoje piąte urodziny.

- Pójdziemy, mamgo? – zapytał od razu Adaś.
- Oczywiście! – zgodziła się mama.

Adaś był bardzo podekscytowany przyjęciem. Razem z tatą pojechali do sklepu z zabawkami, gdzie mieli wybrać prezent dla Franka. Długo chodzili między półkami, nie mogąc zdecydować się, czy wybrać rakietę, mechaniczną kolejkę, gitarę elektryczną na baterie czy zdalnie sterowany samochód. Ten zdalnie sterowany samochód bardzo się Adasiowi podobał i długo zastanawiał się, czy nie byłby idealnym prezentem dla Franka. Wybór w końcu padł na gitarę – ostatnio w przedszkolu bawili się instrumentami i brakowało gitary. W domu mama pomogła ją zapakować w ozdobny papier.

Gdy nadszedł dzień przyjęcia, Adaś wystrojony w koszulę w kratkę i muszkę w grochy stał niecierpliwie przy drzwiach, czekając, aż rodzice będą gotowi. Przyjęcie było wyznaczone na godzinę piętnastą. Gdy wreszcie dotarli na miejsce, wszyscy goście już byli w ogrodzie. Franek bawił się z dziećmi w niedużej piaskownicy. Adaś poszedł złożyć mu życzenia i wręczyć prezent. Jednak Franio nawet go nie rozpakował, ale chwycił Adasia za rękę i pokazał nową zabawkę, którą dostał od kolegi – sąsiada.



- Zobacz, jakie super auto dostałem – mówił z zachwytem. Okazało się, że to był ten sam zdalnie sterowany samochód, który Adaś chciał kupić!

Chłopiec obejrzał auto, ale nie chciał się nim bawić. Inni koledzy Frania chcieli chociaż chwilę sterować samochodem, więc zanim utworzyła się kolejka, powstało niemałe zamieszanie. W tym czasie Adaś, smutny i zły, poszedł do stolika. Siedział tam sam i obserwował bawiących się samochodem chłopców. Ze smutkiem patrzył też na swój prezent – gitarę, która leżała w trawie nierozpakowana. Adam był bardzo zazdrosny, że to nie jego prezent okazał się najlepszy i że Franek prawie w ogóle nie zwracał na niego uwagi.

Po chwili mama Franka wniosła tort i wszyscy zebrałi się w kółeczku, by zaśpiewać gromkie: „Sto lat! Sto lat!”. Każdy dostał swój kawałek truskawkowego tortu i za chwilę zabawa zaczęła się na nowo.

Nagle do taty podszedł zdenerwowany solenizant, płacząc, że auto się zepsuło. Miało urwane dwa kółka. W tym samym czasie Adaś powiedział mamie, że bardzo boli go brzuch i chce wracać do domu. Nie czekając długo, wrócili do siebie.





Королева была удивлена, потому что она никогда не
видела таких красивых существ. Она спросила их, кто они
и откуда они пришли. Гномы рассказали ей историю своего
царства и того, как они попали в этот лес. Королева была
очень рада их увидеть и решила помочь им вернуться
домой.

Załącznik nr 2



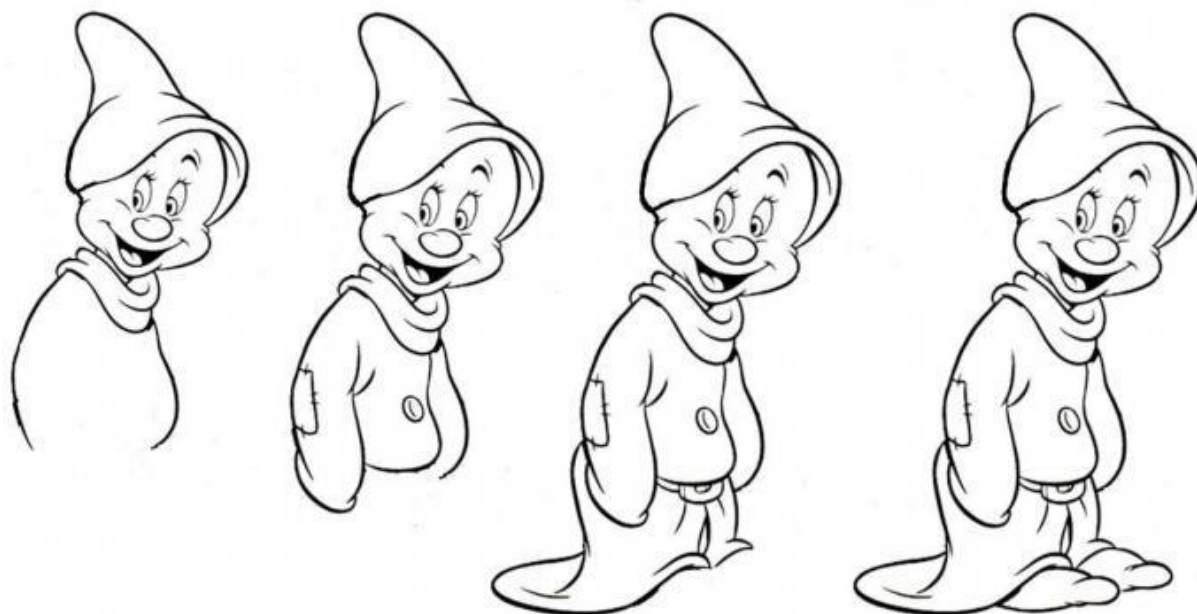








Załącznik nr 3



je

gotuje

pracuje

